

OD PONIEDZIAŁKU

Czas na głos młodego pokolenia

Łukasz Karkoszka

KATOWICE

Od poniedziałku oczy teatromanów będą zwrócone w stronę Katowic. To tu w dniach 21–27 listopada odbędzie się XXI edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Reżyserskiej „Interpretacje” 2022.

O nagrodę główną, czyli Laur Konrada, powalczą pięć spektakli twórców, którzy debiutowali na scenie jako reżyserzy nie później niż 10 lat temu. Odbędzie się również konkurs przedstawień telewizyjnych oraz słuchowisk radiowych. Festiwal zwieńczy pokaz mistrzowski „Imagine” w reżyserii Krystiana Lupy.



ROZMOWA Z

INGMAREM VILLQISTEM

dyrektorem artystycznym festiwalu Interpretacje

ŁUKASZ KARKOSZKA: Interpretacje to jeden z najważniejszych festiwali teatralnych. Poprzednia edycja odbyła się online – w środku pandemii, obecna jest przygotowywana w cieniu wojny za wschodnią granicą. Jak ta niepewność, w której żyjemy, przekłada się na organizację festiwalu i życie teatralne w Polsce?

INGMAR VILLQIST: Sytuacja na świecie rzeczywiście jest trudna. Mimo wszystko staramy się wieść dotychczasowe życie. Po pandemicznej zawierusze w całej Europie instytucje realizujące duże przedsięwzięcia artystyczne powróciły do ich organizacji. W ten sposób artyści chcą dać świadectwo, że sztuka i kultura stają po stronie dobra, a nie destrukcji, zła i bestialstwa. Poza tym spotkanie ze sztuką uwrażliwia na innych, skłania do refleksji i daje chwilę oddechu. Dziś jest nam to wszystkim bardzo potrzebne.

O Laur Konrada powalczą pięć spektakli młodych reżyserów. Czym się pan kierował, wybierając propozycje konkursowe?

– Kiedy w 2018 r. obejmowałem stanowisko dyrektora artystycznego festiwalu, postanowiłem wrócić do pierwotnej formuły prezentacji twórczości najmłodszego pokolenia polskich reżyserów i reżyserów teatralnych. Dziś, gdy pandemia jest w stanie uśpienia, trwa wojna za naszą wschodnią granicą, obserwujemy przewartościowania w życiu społecznym, politycznym, religijnym, głos młodego pokolenia artystów staje tym ważniejszy. Język sztuki, którym młodzi twórcy do nas mówią, przeobraża się.



W teatrze obserwujemy zmiany nie tylko w podejściu do tekstu dramaturgicznego, ale też w metodologii pracy reżyserskiej z aktorem, tworzenia scenografii, muzyki, dźwięku. To wszystko jest niezmiernie interesujące i dlatego starałem się tak skompletować zestaw spektakli konkursowych, by widzowie mogli przyjrzeć się procesowi tworzenia nowego języka teatralnego.

Co dziś zajmuje pokolenie debiutujących i najmłodszych polskich reżyserów i reżyserów?

– Świat, który jest bardzo blisko nich. Polityka, religia, kwestie narodowościowe, zagadnienia tożsamości płciowej, relatywizm – tak bardzo dziś nieznosny i dotkliwy, kwestie „ja – ty, swój – obcy”, dewaluacja wartości. To wątki, które przewijają się przez ekrany ich laptopów i smartfonów. I to też tematy ich przedstawień.

Realizując spektakle, młodzi twórcy chętnie sięgają po wielką literaturę.

– Tak, ale traktują ją jako pretekst do opowieści o współczesnych problemach i eksploracji przestrzeni emocjonalnych, które odnajdują na kartach wielkich mistrzów – Szekspira, Kafki i innych. W procesie teatralnym wielka literatura jest wciąż obecna, ale ważniejsze staje się co innego – palimpsest dramaturgiczny tworzony przez reżysera, dramaturga i aktorów.

Coraz częściej to aktorzy stają się równoległymi partnerami w procesie tworzenia spektaklu. Powstaje rodzaj wspólnoty twórczej. To bardzo interesujące. Dla mojego pokolenia twórców artystyczna działalność młodych przypomina malarstwo impresjonistów i postimpresjonistów – dotyka wielu elementów, które dopiero w pewnej odległości zaczynają tworzyć całość. Ta metoda zyskuje uznanie publiczności, która wypełnia dziś sale teatralne i rozumie język, którym się do niej mówi ze sceny. To wielka siła młodego pokolenia.



• **„Śmierć Jana Pawła II” w reż. Jakuba Skrzywanka z Teatru Polskiego w Poznaniu to jeden z najgłośniejszych tytułów tego roku**

FOT. MARTA HUECKEL

• **„Maszyna” w reż. Jagody Szczęsnej z Teatru Polskiego w Bydgoszczy jest teatralnym debiutem nagradzanej reżyserki filmowej**

FOT. NATALIA KABANOW

No właśnie, jakim językiem mówią do nas młodzi artyści?

– Językiem będącym pochodną czasu wielkiej rewolucji technologicznej, która dokonała się na naszych oczach ok. 2000 r. Media społecznościowe zrodziły nowy sposób komunikacji. Liczy się szybkość i syntetyczny sposób pozyskiwania informacji. Problemem stała się wiarygodność przekazywanych treści. Co więcej, świat tak szybko się zmienia, że nie nadążamy z przyswajaniem informacji, a to rodzi niepokój i dezorientację. Zadaniem artystów jest reagowanie na to, co się dzieje wokół, i wskazywanie kierunku, w którym należy podążać. Mimo swojego zagubienia młodzi artyści starają się pokazywać nam jasną stronę ludzkiej duszy.

Kto oceni spektakle konkursowe?

– W skład jury wchodzi artyści o bezdyskusyjnym dorobku, autorytety w swoich dziedzinach. W tym roku udało mi się zaprosić znakomitych twórców. Spektakle ocenią: Maria Anna Potocka – znakomita historyczka sztuki, kuratorka i dyrektorka Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie; Katarzyna Kozyna – wspaniała artystka sztuk wizualnych, nagrodzona na 48. Biennale Sztuki w Wenecji; Lech Majewski – wybitny reżyser filmowy i teatralny; Tadeusz Słobodzianek – jeden z najważniejszych polskich dramaturgów, wieloletni dyrektor warszawskiego Teatru Drama-

tycznego oraz profesor Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie; Rudolf Ziolo – wychowawca wielu pokoleń polskich reżyserów.

Zwieńczeniem festiwalu będzie spektakl mistrzowski „Imagine” Krystiana Lupy. W czym tkwi mistrzostwo tego reżysera?

– Spektakle mistrzowskie są kontrapunktem dla przedstawień konkursowych. W tym roku zaprosiłem Krystiana Lupa – jednego z najwybitniejszych twórców polskiego teatru, obok Tadeusza Kantora, Jerzego Grotowskiego, Konrada Swinarskiego i Jerzego Jarockiego. Lupa wywarł ogromny wpływ na reżyserów średniego pokolenia, którzy przechodzili zarówno fazy fascynacji jego teatrem, jak i nienawiści. Publiczność kocha jego spektakle. To wielkie moralitety – kanoniczne dzieła sztuki teatralnej. Śląskiej publiczności pokazujemy jego najnowszy spektakl, który powstał we współpracy z zespołem aktorskim.

Interpretacje to nie tylko konkurs główny i pokaz mistrzowski, ale również konkursy na najlepsze słuchowisko radiowe i spektakl telewizyjny. Dlaczego włączył pan do festiwalu te nowoczesne formy sztuki teatralnej?

– Czy są to nowoczesne formy, to bym polemizował. Słuchowiska radiowe zaczęły powstawać, gdy tylko wynaleziono radio, podobnie było ze spektaklami szklanego

ekranu – pojawiły się wraz z rodzinami telewizji. Teatr szybko zawłaszczył nowe technologie. Dlatego teatr radiowy i teatr telewizyjny jako równoległe dyscypliny artystyczne muszą być obecne na naszym festiwalu. Chciałbym na Interpretacjach prezentować nowy język reżyserii we wszystkich możliwych dyscyplinach sztuki teatralnej – od teatru lalek, przez teatr ruchu i dźwięku, teatr muzyczny, po balet, pantomimę. Być może uda się, by Interpretacje w przyszłości stały się festiwalem sztuki reżyserii różnych dyscyplin teatralnych i nie tylko.

Festiwal to także wydarzenia towarzyszące. W tym roku będą to m.in. spektakle studentów i panele dyskusyjne.

– Cieszę się, że udało nam się zaprosić reżyserów – studentów krakowskiej Akademii Sztuk Teatralnych, których spektakle nagrodzono podczas II. Forum Młodej Reżyserii 2021. Ci, którzy zdobywają nagrody na Forum, kończą później studia, debiutują i trafiają na nasz festiwal. Widzowie mogą więc śledzić proces artystycznego dojrzewania młodych twórców. Tegoroczne Interpretacje będą też okazją do rozmowy z reżyserami, teoretykami teatru i krytykami o tym, co się dzieje we współczesnym teatrze i czy rzeczywiście jesteśmy świadkami narodzin nowego języka sztuki.

Jaka przyszłość czeka Interpretacje? Czy w mnogości festiwali teatralnych, coraz szybszej produkcji teatralnej, zmagania o laur najlepszego młodego reżysera mają sens? I dlaczego festiwal nie jest organizowany co roku?

– Każde większe europejskie miasto ma swój festiwal teatralny. W Polsce również, uważam jednak, że Interpretacje były i są jednym z najważniejszych wydarzeń teatralnych w kraju. Pokazują to czym żyją młodzi. Dla debiutujących twórców udział w Interpretacjach jest szansą na pozyskanie kolejnych grantów i rozwój kariery. A dlaczego festiwal nie odbywa się co roku? Uważam, że Interpretacje powinny się odbywać co roku. Ilość premier i debiutów w polskim teatrze na to pozwala.

Jeszcze parę lat temu narzekałem, że we współczesnym teatrze brakuje intelektualnej refleksji. Dziś to się zmieniło. Młodzi są świetnie wykształceni i przygotowani do pracy artystycznej, wiedzą, o czym chcą opowiadać na scenie. Bilety na tegoroczną edycję festiwalu wyprzedają się błyskawicznie, co pokazuje, że nasi widzowie kochają Interpretacje, i jestem przekonany, że to się nie zmieni. ●

➔ Szczegółowy program: festiwal-interpretacje.pl
Bilety na spektakle konkursowe są jeszcze dostępne